

Włodzimierz Wołyniec

6 niedziela wielkanocna - Zadziwienie miłością Bożą

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 160-161

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie Jego przyjścia. Dlatego Maryja jest znakiem naszej nadziei otwierając nam oczy na przyszłość. Ona budzi do życia siły, które nie pozwalają nam stać w miejscu. Jeśli człowiek wezwie Maryję, zwłaszcza ten stojący pod krzyżem, powraca nadzieja. Błogosławiony Josemaria Escriva de Balaguer, autor książki *Droga* pisze: „Ze chwilami brak ci sił? Dlaczego nie powiesz tego twej Matce: Pocieszycielko strapionych..., Ucieczko wiernych..., Nadziejo nasza..., Matko! Wzywaj Ją mocno, z całej mocy. Matka twoja, Maryja Najświętsza, wysłucha ciebie, może widzi, żeś w niebezpieczeństwie, i wraz z łaską swojego Syna ofiaruje ci pociechę u swych kolan, czułość swego dotknięcia. Wezwij Ją, a nabierzesz nowych sił do nowej walki”.

ks. Włodzimierz Wołyniec

8 V 1994 – 6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Zadziwienie miłością Bożą

I zdumieni się wierni pochodzenia żydowskiego..., że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan (Dz 10, 45).

1. Pan Bóg zadziwia człowieka

Nić, którą produkuje pająk jest 1400 razy cieńsza aniżeli włos człowieka. Malutkie ziarno arbuza ma siłę wyciągania z głębi ziemi równowartości dwustu tysięcy swojego pierwotnego ciężaru. Największą rośliną na ziemi jest rosnąca w Narodowym Parku w Kalifornii sekwoja. Wysoka na 85 metrów, o obwodzie 25 metrów, waży dwa tysiące ton (z jej drzewa można by wyprodukować pięć miliardów wykałaczek). A przecież ta sekwoja jest drzewem powstałym z ziarna, które ważyło zaledwie pięć miligramów i aby osiągnąć swoje obecne wymiary musiało się powiększyć co najmniej 250 miliardów razy! Także człowiek zaledwie powołany do życia jest tylko komórką ważącą jedną trzecią miligrama. Ale w tej komórce zawarte są już jego charakter, wzrost, temperament, inteligencja, odwaga, wrażliwość... Czy te wybrane przykłady z otaczającego nas, stworzonego przez Pana Boga świata, nie wprowadzają nas w zdumienie? Wielki uczone Albert Einstein zauważył, że „kto stracił zdolność zachwycania się oraz wrażliwość na piękno rzeczy jest już prawie nieżywy. Jego oczy są zgaszone”.

Już dwunastoletni Pan Jezus wprowadził w zdumienie nauczycieli żydowskich w świątyni jerozolimskiej bystrością swojego umysłu i odpowiedziami (zob. Łk 2,47). W synagodze w Nazarecie na początku Jego publicznej działalności *wszyscy przyświadczyli Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego* (Łk 4, 22). Nauka Jezusa zdumiewała słuchaczy, *gdyż słowo Jego było pełne mocy* (Łk 4,32). Także cuda Jezusa, a szczególnie wypędzanie złych duchów, wprowadzały wszystkich w zdumienie: *Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i wychodzą* (Łk 4,36). Zdumienie ogarniało również pierwszych chrześcijan pocho-

dzenia żydowskiego z tego powodu, że *dar Ducha Świętego wylany został także na pogan* (pierwsze czytanie).

2. Miłość Boża źródłem zadziwienia

Największym zaskoczeniem dla człowieka grzesznego i słabego jest odkrycie tego, że ktoś go kocha i mu przebacza. Skazany na karę śmierci za zabójstwo młody Jacques Fesch opisuje w książce *Za pięć godzin zobaczę Jezusa* odkrycie miłości Bożej i sensu swojego krótkiego już życia w więziennym oczekiwaniu na wykonanie wyroku. Zdumiony miłością Bożą człowiek przemienia się, pragnie dalej żyć i przebywać razem z Tym, który najpierw go ukochał miłością odwieczną. *W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy* (drugie czytanie). Właśnie taka miłość, którą Pan Bóg ukochał każdego człowieka aż do końca, aż do ofiary na krzyżu Syna Bożego, jest źródłem zadziwienia i zdumienia człowieka, który często myśli o miłości Bożej swoimi ludzkimi, ograniczonymi kategoriami, podczas gdy prawdziwa Boża miłość go otacza i ogarnia ze wszystkich stron, jak strumień jasnego i ogrzewającego światła.

3. „Żyję, aby się zachwycić” (Goethe)

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nakazuje *trwać w Jego miłości* poprzez zachowywanie Jego przykazań, a przede wszystkim przykazania miłości: *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem* (J 15,12). Trwanie w miłości Chrystusowej to nieustanne zachwywanie się wszechmocą, wspaniałością i dobrocią Pana Boga, które Stwórca zawarł jakoś w swoich stworzeniach. Miłować się wzajemnie, to nieustannie odkrywać i zachwycać się dobrem i pięknem w drugim człowieku, pomimo grzechu i zła. Dlatego mówi prawdę poeta: „Żyję, aby się zachwycić”, czyli – żyję, aby kochać Pana Boga i drugiego człowieka.

ks. Włodzimierz Wołyniec

12 V 1994 – WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

Właściwy kierunek

Chrystus wstąpił do nieba i odtąd jest już obecny nie tylko wśród niektórych widzących Go i rozmawiających z Nim ludzi. Jest obecny wszędzie dla wszystkich, którzy w Niego wierzą, a nie tylko dla tych, którzy się z Nim fizycznie spotykają. Nie odszedł dlatego, aby nas opuścić, ale po to, aby przez swojego Ducha Św., którego pośle, być jeszcze bardziej obecny wśród swojego ludu. Nie tylko w pewnym czasie i dla niektórych ludzi żyjących na określonym obszarze ziemi, ale wszędzie, dla wszystkich i w każdym czasie.